

MARCELINA JAKIMOWICZ

ORCID: 0000-0002-0914-3847

Uniwersytet Rzeszowski

PIOTR ZUBOWSKI

ORCID: 0000-0003-3393-4734

Muzeum Kresów w Lubaczowie

# Doświadczenie głodu z lat 1946–1947 w pamięci mieszkańców Galicji Wschodniej

## Wprowadzenie

Głód w historii świata kojarzony był przede wszystkim z działalnością człowieka, a rzadziej z naturalnymi katastrofami, takimi jak susza czy powódzie, które niszczyły plony<sup>1</sup>. W rzeczywistości jednak klęskę głodu wywołuje sprzężenie czynników ludzkich z naturalnymi. Tak właśnie było w latach 1932–1933, kiedy na skutek polityki władz Związku Radzieckiego, zgodnie z szacunkami badaczy, w Ukraińskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej z głodu zmarło około 3,5 miliona ludzi<sup>2</sup>. Do analogicznej sytuacji, choć w zdecydowanie mniejszej skali, doszło w latach 1946–1947, kiedy głód objął ponad 4 miliony ludzi w granicach przedwojennej i powojennej USRR, a doprowadził do śmierci przeszło 100 tysięcy osób<sup>3</sup>. Był to skutek zarówno niezwykle trudnych warunków atmosferycznych, jak i wyniszczenia gospodarczego w związku z trwającą blisko sześć lat wojną. Przede wszystkim jednak wiązał się z okrojeniem działek przyzagrodowych, wysokimi podatkami, przymusowymi pożyczkami dla państwa oraz zawyżonymi, przekraczającymi możliwości mieszkańców normami dostaw zboża i produktów rolnych<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> J. Castro, *Geografija goloda*, Moskwa 1954, s. 54.

<sup>2</sup> Szerzej zob. m.in. A. Applebaum, *Czerwony głód*, przeł. B. Gadomska, W. Gadomska, Warszawa 2018.

<sup>3</sup> W. Wilczyński, *Leksykon kultury ukraińskiej*, Kraków 2004, s. 72.

<sup>4</sup> Za nieprzekazanie kontyngentu karą był areszt lub zesłanie do łagru; zob. *Głód i represje wobec ludności polskiej na Ukrainie 1932–1947. Relacje*, red. R. Dzwonkowski, Lublin 2004, s. 20.

Powojenny głód zebrał największe żniwo w obwodach naddnieprzańskich i w ukraińskiej części historycznej Bukowiny i Besarabii. Najmniej dotkliwy okazał się w zachodnich obwodach Ukrainy, które do zakończenia wojny były *de iure* częścią państwa polskiego i w historii XX wieku nie zaznały głodu w tak powszechnym wymiarze<sup>5</sup>. Choć i ten obszar został mocno dotknięty przymusowymi kontyngentami i działaniami militarnymi, zwłaszcza w 1944 roku<sup>6</sup>, w czasie przesuwania się niemiecko-radzieckiego frontu na zachód, nie przeprowadzono tu dotychczas powszechnej kolektywizacji rolnictwa<sup>7</sup>, jak uczyniono niespełna dwie dekady wcześniej w Ukrainie Wschodniej. Na lepszą sytuację na tych ziemiach wpływał też fakt przesiedlenia na nie w latach 1944–1946, w ramach układu między Polską i ZSRR, ludności uznanej przez władze obu krajów za ukraińską, która do nowego miejsca zamieszkania często zabierała z sobą martwy i żywy inwentarz. Wśród wszystkich regionów powojennej Ukrainy Zachodniej najmocniej ucierpiało Pokucie, na które w poszukiwaniu ratunku docierało wielu mieszkańców ze wschodnich i południowych regionów Ukrainy oraz Mołdawskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

Należy zatem podkreślić, że o ile w przypadku Hołodomoru można mówić o głodzie, który objął niemalże wszystkich mieszkańców Ukrainy i definiować go jako ludobójczy, o tyle powojenna klęska głodu miała charakter nierównomierny, a w związku z tym i doświadczenie głodu w różnych częściach ZSRR, w tym w nowo przyłączonej do radzieckiej Ukrainy części dawnej Galicji Wschodniej, było inne. Jak wspominali mieszkańcy wschodniego Podola: „Nas wtedy [Ukraina] Zachodnia ratowała. Wtedy do Zachodniej jeździliśmy [...]. Żeby nie Zachodnia Ukraina, to znów dużo zginęłoby [...]. Jeszcze raz powtarzam, tylko Zachodnia ratowała. [...] Ich później zapędzili do kołchozu niżeli nas”<sup>8</sup>.

Josué de Castro, jeden z pierwszych badaczy problematyki wyżywienia i głodu na świecie, określa różne wymiary głodu, między innymi głód skryty, niedobór białka, głód związany z niedoborem minerałów czy witamin<sup>9</sup>. Również Anna Sakson-Boulet zaznacza, że głód może mieć rozmaite oblicza — może polegać na przyjmowaniu niewystarczającej ilości energii, jednak także na niedoborze witamin i pierwiastków śladowych. Chroniczny niedobór

<sup>5</sup> Najmocniej na tym obszarze ucierpiały Zakarpacie i obwód iwanofrankiwski.

<sup>6</sup> Obszar ten w czasie wojny został militarnie wyniszczony, zwłaszcza w 1944 roku w trakcie przesuwania się na zachód linii frontu, kiedy mieszkańców wielu miejscowości zmuszono do kilkutygodniowego, a nawet kilkumiesięcznego ewakuowania z niemożliwością zebrania plonów i obsiania pól.

<sup>7</sup> Przy tym jednak należy zaznaczyć, że już w latach 1939–1941 na terenach II Rzeczypospolitej okupowanych przez ZSRR powstawały pierwsze kołchozy.

<sup>8</sup> Za: *Głód i represje...*, s. 23.

<sup>9</sup> J. Castro, *op. cit.*, s. 61–98.

mikroelementów jest nazywany głodem utajonym<sup>10</sup>, natomiast niedożywienie w skrajnej bądź przewlekłej postaci prowadzi do choroby głodowej<sup>11</sup>. Niewątpliwie każda z postaci głodu jest sytuacją skrajną, na którą człowiek nie ma wpływu. Nie jest w stanie się przed nią obronić ani jej oswoić, a dotychczasowe wzorce zachowań i adaptacji się nie spełniają<sup>12</sup>.

Choć badania nad głodem rozwijają się od czasów II wojny światowej<sup>13</sup>, tematyka powojennego głodu w USRR tylko w niewielkim stopniu istnieje w literaturze naukowej<sup>14</sup>. W odniesieniu do państwa ukraińskiego dyskurs naukowy jest zdominowany przez Wielki Głód z lat 1932–1933<sup>15</sup>. Wynika to zarówno ze skali tego zjawiska, jak i z tego, że Hołodomor stał się jednym z najważniejszych doświadczeń w narodowej pamięci Ukraińców i jest jednym z fundamentów ukraińskiej tożsamości narodowej<sup>16</sup>. Wiktorija Kudela-Świątek dzisiejszą pamięć o Hołodomorze określa jako efekt „nadmiaru pamięci”, dodając, że emocjonujący i polityczny charakter debaty na temat oceny tego wydarzenia utrudnia dokonanie rzetelnej analizy dostępnych

<sup>10</sup> Przy niedoborze witamin i soli mineralnych w organizmie człowiek może równocześnie spożywać odpowiednią ilość kilokalorii i białka.

<sup>11</sup> A. Sakson-Boulet, *Głód jako współczesny problem globalny*, Toruń 2015, s. 8.

<sup>12</sup> J. Leociak, *Doświadczenia graniczne. Studia o dwudziestowiecznych formach reprezentacji*, Warszawa 2018, s. 17–18.

<sup>13</sup> Pionierskie działania w tym zakresie podjęli między innymi Emil Apfelbaum i Hanna Hirszfelkowa; zob. *Choroba głodowa. Badania kliniczne nad głodem wykonane w getcie warszawskim w 1942 r.*, red. E. Apfelbaum, Warszawa 1946; H. Hirszfelkowa, *Stany głodowe u dzieci i młodzieży podczas okupacji niemieckiej*, Warszawa 1946.

<sup>14</sup> Warto zwrócić uwagę na następujące opracowania: B.H. Bomeszko, *Zasucha y holod w Moldawii 1946–1947 hh.*, Kyshyniv 1990; *Holod w Ukraini 1946–1947. Dokumenty i materiały*, oprac. O.M. Weselowa [et al.], Kyjiv-N'yu-York 1996; K. Horburow, *Hołod 1946–1947 roku na terytoriji piwdnia URSR*, Mykolajiv 2006; *Hołod w Ukraini u perszij połowyni XX stolittia. Pryczyny ta nastidky (1921–1923, 1932–1933, 1946–1947. Materiały miżnarodnoji naukowej konferenciji, Kyjiv, 20–21 lystopada 2013 r.*, red. M. Antonowycz [et al.], Kyjiv 2013; A. Bondarczuk, *Hołodomor 1946–1947 roku. Nepokaranyj zloczyn, zabute dobro*, Kyjiv 2017. Muzeum Pamięci Ofiar Hołodomoru w Kijowie przygotowało też wystawę mobilną „Masowy głód lat 1946–1947”, która od kilku lat prezentowana jest w kolejnych regionach Ukrainy, w ostatnim czasie (4–15 lutego 2020 roku) w Muzeum Walk Wyzwoleńczych im. Stepana Bandery w Iwano-Frankiwsku.

<sup>15</sup> Zob. opracowania ukraińskich badaczy: V. Vassylenko, *The Ukrainian Holodomor of 1932–1933 as a crime of genocide. A legal assessment*, Kiev 2009; S. Kulczycki, *Hołodomor. Wielki Głód na Ukrainie w latach 1932–1933 jako ludobójstwo. Problem świadomości*, przeł. B. Salej, Wrocław 2008; a także zagranicznych: *Hołodomor 1932–1933. Wielki Głód na Ukrainie w dokumentach polskiej dyplomacji i wywiadu*, wyb. i oprac. J. Bruski, Warszawa 2008; A. Graziosi, *Stalinism, collectivization and the Great Famine*, Cambridge 2009; A. Applebaum, *op. cit.*; *The Holodomor reader. A sourcebook on the Famine of 1932–1933 in Ukraine*, wyb. i oprac. B. Kild, A. Motyl, Edmonton-Toronto 2012.

<sup>16</sup> Na ten temat zob. m.in. W. Kudela-Świątek, *Miejsca (nie)pamięci. O upamiętnianiu ukraińskiego Wielkiego Głodu z lat 1932–1933*, Kraków 2014.

źródła<sup>17</sup>. Oksana Kis rozpatruje też Wielki Głód w perspektywie dyskusji emocjonalno-politycznej, „nadmiernej zbiorowej pamięci” i pisze o wtórnej traumatyzacji ukraińskiego społeczeństwa<sup>18</sup>.

Odpowiedzią na „lukę badawczą” w tym kontekście jest w pewnej mierze niniejsze opracowanie. Jego celem jest przedstawienie, na podstawie narracji biograficznych, tragedii głodu w tej części Galicji Wschodniej, która wraz z końcem II wojny światowej została włączona do USRR<sup>19</sup> — obwodach lwowskim, tarnopolskim i stanisławowskim — w latach 1946–1947. Autorami narracji — zarejestrowanych w latach 2014–2017 w języku ukraińskim lub polskim — były osoby urodzone w rodzinach polsko-ukraińskich lub ukraińskich przed II wojną światową, które w czasie klęski głodu były dziećmi lub nastolatkami. Każda z osób — poza jedną, która pod koniec lat pięćdziesiątych osiedliła się na Dolnym Śląsku i mieszka tam do dziś — urodziła się w okresie międzywojennym na terenie Galicji Wschodniej, a po II wojnie światowej stała się obywatelką USRR. Wywiady były nagrywane w trakcie przygotowywania rozprawy doktorskiej *Wojna i przesiedlenia w pamięci osób urodzonych w Galicji Wschodniej mieszkających na Dolnym Śląsku i Ukrainie Zachodniej*, autorstwa Marceliny Jakimowicz<sup>20</sup>, oraz w trakcie realizacji projektu badawczego „Obertyn — opowieści o życiu miasteczka”, zorganizowanego przez Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” we Wrocławiu<sup>21</sup>. Współtwórcami wywiadów — poza autorami niniejszego opracowania — byli Serhij Hladyshuk i Pavel Ablamski.

## Kontekst historyczny — pierwsze lata powojenne

Ukształtowanie z wielu grup narodowych i etnicznych zamieszkujących ZSRR narodu radzieckiego było jednym z celów władz w Moskwie po zakończonej II wojnie światowej. Społeczeństwem dziesiątek milionów ludzi miały stać się

<sup>17</sup> W. Kudela-Świątek, *op. cit.*, s. 67.

<sup>18</sup> O. Kis, *Kolektywna pamiat ta istoryczna trawma: teoretyczni refleksji na tli žinocznych spohadiw pro hołodomor*, [w:] *U poszukach własnoho hołosu: usna istorija jak teoria, metod ta dżerelo: zbirnyk naukowych statej*, red. H. Hrinchenko, N. Chanenko-Frizen, Kharkiv 2010, s. 178.

<sup>19</sup> Przedwojenne terytorium powiatów lubaczowskiego, jarosławskiego, przemyskiego, krośnieńskiego, sanockiego i leskiego niemalże w całości znalazło się w granicach powojennej Polski.

<sup>20</sup> Praca powstała w Katedrze Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Wrocławskiego pod opieką dr. hab. prof. UW r Eugeniusza Kłoska. Jej publiczna obrona odbyła się 27 stycznia 2020 roku i została zakończona wnioskiem o przyznanie stopnia doktora.

<sup>21</sup> Efektem projektu była polsko-ukraińska monografia: *Obertyn, Обертин, אַבערטיין. Opowieści o życiu miasteczka/opowiadania o życiu miasteczka*, red. M. Jakimowicz, P. Zubowski, Wrocław 2018. Wszystkie wywiady nagrane w ramach projektu znalazły się w Archiwum Historii Mówionej Ośrodka „Pamięć i Przyszłość” — każdorazowo zaznaczono to w przypisie.

komunizm, internacjonalizm oraz wspólny dla wszystkich język rosyjski<sup>22</sup>. Każdy aspekt życia miał podlegać ścisłej kontroli, do czego dążono między innymi za pośrednictwem likwidacji prywatnej własności i tworzenia kolchozów<sup>23</sup>. Tych, którzy wzbraniali się przed przekazaniem własnego gospodarstwa na rzecz wspólnej własności, przetrzymywano na długotrwałych zebra- niach, zastraszano aresztowaniem, a najbardziej opornych, jak również tych, których uznano za kułaków (z ukr. *kurkuli*), zsyłano na Syberię<sup>24</sup>. „Zachętą” do rezygnacji z indywidualnych gospodarstw były także podatki, które wła- dze radzieckie nałożyły na wszystkich właścicieli gruntów, zwierząt czy nawet drzew owocowych. W ten sposób zlikwidowano najbogatsze i najlepiej prosperujące gospodarstwa, jako że ich właściciele — początkowo starający się poddać nowej sytuacji — nie wytrzymywali funkcjonowania w ciągłym zagrożeniu i ostatecznie nie byli w stanie wywiązać się z nakładanych kar i grzywien<sup>25</sup>. Doprowadziło to na początku lat pięćdziesiątych do całkowitej kolektywizacji wsi w przyłączonej do państwa radzieckiego części dawnej Galicji Wschodniej<sup>26</sup>. Był to proces wolniejszy niż w pozostałych regionach Ukrainy, na co wpływ miała aktywność ukraińskiego podziemia dążącego do powstania niepodległego państwa ukraińskiego. Kolektywizacja, jak twierdzi Roman Dzwonkowski, miała skutkować całkowitym wyrugowaniem idei niezależności narodu ukraińskiego<sup>27</sup>. Partia komunistyczna uzyskiwała tym samym niemalże całkowitą kontrolę nad życiem społecznym i finansowym wsi, podobnie jak wydarzyło się to przed wojną w USRR<sup>28</sup>.

Główną siłą roboczą w nowo tworzonych gospodarstwach kolektywnych były — z uwagi na ogromną śmiertelność lub trwałe okaleczenie wielu mężczyzn zmobilizowanych w trakcie wojny w szeregi Armii Czerwonej — kobiety i dzieci. W niektórych obwodach Ukrainy zdarzało się, że te pierwsze stanowiły 90% ogółu pracowników. Powszechnie obowiązujący był nakaz

---

<sup>22</sup> G. Demel, *Ukraiński naród radziecki — kilka uwag z perspektywy wielokulturowej. Część I*, „Prace Etnograficzne” 39, 2011, s. 29–30.

<sup>23</sup> *Głód i represje...*, s. 7.

<sup>24</sup> W.K. Baran, W.M. Danilenko, *Ukraina w umowach systemowej кризи (1946–1980-i rr)*, t. 13, Kyjiv 1999, s. 39.

<sup>25</sup> O.M. Weselowa, *Pisłjawojenna tragedia: hołód 1946–1947 rr. w Ukraini*, „Ukrajinskij istorycznyj żurnal” 2006, nr 6, s. 107–108; W.K. Baran, W.M. Danilenko, *op. cit.*, s. 40.

<sup>26</sup> Wraz z nią doszło do uprzemysłowienia regionu, jego eksploatacji i ścisłego powiązania go z radziecką gospodarką — w 1951 roku dokonano korekty granicznej między Polską i ZSRR. Polska utraciła część województwa lubelskiego, między innymi z Krystynopolem przemianowanym na Czerwonogród, w którego okolicach znajdowały się bogate złoża węgla kamiennego, wydobywanego w kolejnych dziesięcioleciach przez przemysł radziecki.

<sup>27</sup> R. Dzwonkowski, *Głód i represje wobec ludności polskiej na Ukrainie (1932–1933, 1946–1947)*, „Teki Komisji Historycznej” 2012, nr 9, s. 206.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 205.

pracy dla dzieci, które ukończyły 12. rok życia<sup>29</sup>. Choć każdemu zatrudnionemu za trudodzień, czyli dzień roboczy, przysługiwały 64 kopiejki oraz 257 gram ziarna, normą było niewydawanie tego przydziału. Z kolei uchylanie się od pracy groziło represjami i karami pieniężnymi<sup>30</sup>.

We wspomnieniach rozmówców na radziecki terror w pierwszych powojennych latach składało się wiele czynników, wzajemnie powiązanych. Poza aresztowaniami i zsyłkami mówiono także o powszechnej biedzie, walce z religią i religijnością<sup>31</sup> oraz głodzie panującym na galicyjskiej wsi. Miało to zdemotywować ludzi i zdusić w zarodku wszelki opór przeciwko kolektywizacji<sup>32</sup>. Tematem, który dość często pojawiał się w trakcie rozmów, była plaga chorób zakaźnych oraz niebezpieczeństwa związane z pozostałościami wojny i działań przyfrontowych. Mówiono między innymi o minach w przydomowych ogródkach, bez których rozbrojenia nie można było zebrać plonów. W tej perspektywie moment ponownego wejścia Armii Czerwonej na teren Galicji Wschodniej w pierwszym kwartale 1944 roku określano też jako początek najtrudniejszego okresu w życiu.

Niezwykle istotną kwestią w trakcie rozmów było przeprowadzanie kolektywizacji i opór przed nią. Chłopom odebrano swobodę decydowania o swoim losie. Podobnie jak w okresie pańszczyzny, który był perspektywą relatywnie bliską, znaną z przekazów jeśli nie rodziców, to dziadków, mieszkańców wsi zmuszono do przystania na odrębny status prawny oraz ograniczenie swobody ruchu. Anne Applebaum pisze, że wszyscy kołchoźnicy, jeśli chcieli pracować poza kołchozem, musieli uzyskać specjalną zgodę. Już zatem nie do nich, lecz do lokalnych przedstawicieli władz należały decyzje, kiedy siać, zbierać i sprzedawać plony<sup>33</sup>.

Każdy z rozmówców wspominał okoliczności i czas zapisywania się rodziny do kołchozu. Opowieści dotyczyły zazwyczaj oporu ze strony rodziców, a także stosowania przez władzę różnorodnych zabiegów, aby ów opór złamać:

<sup>29</sup> O.M. Weselowa, *op. cit.*, s. 100.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 108.

<sup>31</sup> W związku z akcją przesiedleńczą z lat 1944–1946 w radzieckiej części Galicji Wschodniej zlikwidowano prawie wszystkie parafie rzymskokatolickie. Z kolei stopniową likwidację Kościoła greckokatolickiego, w którym upatrywano ostoję ukraińskiego ruchu niepodległościowego, rozpoczęto z końcem 1944 roku. W miejsce Kościoła greckokatolickiego budowano struktury rosyjskiego Kościoła prawosławnego. Podporządkowany sobie rosyjski kler Stalin wykorzystał do walki z Watykanem, której celem było unieważnienie postanowień unii brzeskiej i formalne przyłączenie grekokatolików do prawosławia. Taką decyzję podjął we Lwowie w dniach 8–10 września 1946 roku sobór złożony z duchownych grekokatolickich całkowicie lojalnych wobec władz radzieckich. Zob. P. Ablamski, *Powojnie. Słowo wstępne/Pislja winny. Wstępne słowo*, [w:] *Obertyn, Обертин, אָבערעבן...*, s. 266.

<sup>32</sup> *Głód i represje...*, s. 6–7.

<sup>33</sup> A. Applebaum, *op. cit.*, s. 194.

Za radzieckich czasów przyszedł do nas nieznaną człowiek, taki z Ruskich i mówi tacie: „Anton Wasylowicz, musicie w kołchoz pójść, bo tu nic nie będziecie mieli, ziarno wydajecie i głodni będziecie, to musicie iść w kołchoz”. I tak ojciec pierwszy zapisał się do kołchozu. I u nas wszystko było i kantor, i stajnia na konie. Nasze były dwa [konie], a potem i innych, co się zapisali do kołchozu. I tak się u nas odbywał kołchoz. A potem przychodzili do nas w nocy, że zapisaliśmy się pierwsi... Ja ich nie widziałam, to co będę mówić... Może gdzieś byli, a u nas to [ojciec opowiadał]... Straszli [partyzanci]: „Czego się zapisał, czego ty się zapisał?”. Także było to straszne, ale pierwsi się zapisaliśmy, bo albo [idziesz] w kołchoz, albo wywozą na Sybir. To jedno albo drugie, wybieraj, co lepsze<sup>34</sup>.

Opór przed oddaniem ziemi na rzecz kołchozu podżegany był przez aktywne w Ukrainie Zachodniej podziemie, które upowszechniało wiedzę na temat Hołodomoru, podburzało do buntu, a często też udaremniało rekwirowanie żywności i zwierząt<sup>35</sup>. Część rozmówców przywoływała napady na nowo powstałe gospodarstwa kolektywne przez członków Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii, których — w odróżnieniu od osób podejmujących podobne działania w trakcie II wojny światowej — określano jako bohaterów walk o niepodległość. Kołchoźników czekały represje:

Kobieta 1: Tutaj był [kołchozowy] kantor, to jak zaczął się kołchoz, to ludzie sobie szli słuchać tam radia, bo nikt [nie miał radia]. I przyszedł taki jeden, nawet mój tato tam był, taki jeden [przyszedł] z bukami<sup>36</sup> i mówi: „Kładźcie się” i wszyscy się położyli. I on bił: „Ty jesteś kto?”. „Ja głowa kołchozu”. „A ty?”. „Ja księgowy”. „A ty?”. „Ja biedny kołchoźnik”. „To ty masz jedną palicę [jedno uderzenie]”, a kto był księgowym albo głową kołchozu, to trzy palice dostawał. To ich nazywali bandery<sup>37</sup>.

Kobieta 2: No to jak bandery były [w kołchozie], to mój tato nie poszedł, codziennie chodził, a akurat wtedy nie poszedł. [...] Był wtedy w domu, a wszystkich bili, on nie poszedł i jego nie pobili. To jak ich bili, to jak szedł taki, to do słupa mówił: „Dobry wieczór”, bo był taki przerażony, strasznie bili ludzi<sup>38</sup>.

Na aktywność ukraińskich partyzantów oraz na realną siłę, którą OUN i UPA stały się w walce z reżimem komunistycznym, niebagatelny wpływ miała klęska głodu z lat 1946–1947. Tysiące chłopów i robotników ze środkowej części państwa ukraińskiego ruszyło na zachód w poszukiwaniu żywności, a wielu z nich zdecydowało się na dołączenie do partyzantki.

<sup>34</sup> Mężczyzna, ur. w 1935 roku w Obertynie (woj. stanisławowskie), wywiad przeprowadzony w języku ukraińskim 26 listopada 2016 roku przez Serhija Hładyszuka (zob. AHM OPIp, sygn. AKC/20821).

<sup>35</sup> P. Panczenko, W. Krawczenko, W. Szmarczuk, *op. cit.*, s. 114.

<sup>36</sup> Lokalna nazwa na młode bukowe gałęzie. W opowieści były narzędziem służącym do bicia.

<sup>37</sup> Kobieta, ur. w 1935 roku w Obertynie-Netrebówce (woj. stanisławowskie), wywiad przeprowadzony w językach ukraińskim i polskim 26 listopada 2016 roku przez Marcelinę Jakimowicz (zob. AHM OPIp, sygn. AKC/20819).

<sup>38</sup> Kobieta, ur. w 1940 roku w Obertynie-Netrebówce, wywiad przeprowadzony w językach ukraińskim i polskim 26 listopada 2016 roku przez Marcelinę Jakimowicz (zob. AHM OPIp, sygn. AKC/20819).

Wychodząc temu naprzeciw, władze radzieckie podejmowały bezwzględną walkę z ruchem oporu, aresztując buntowników oraz skazując na karę śmierci (zwłaszcza przez powieszenie), która — aby zyskać wymiar propagandowy oraz odstraszyć pozostałych — często była wykonywana publicznie, z pozostawieniem ciał na widok mieszkańców przez kolejne dni:

Moskale przywieźli samochodem księdza z Piotrowa<sup>39</sup> i jeszcze jednego [człowieka]. [W Obertynie] był rejon. W rejonie mieli powiesić dwóch, a w Kołomyi pięciu mężczyzn. [Taka była norma]. W każdym rejonie wieszali tych, jak to się mówi, banderowców. I na samochodzie [ich] przywieźli. Oni stali na samochodzie, już z pętłami na szyjach — samochód odjeżdżał, a oni upadli i wsio. A jeden zeskokczył z samochodu i potrzasał nogami, machał nogami... A my byliśmy chłopcami, co myśmy [rozumieli]? I tak pięć dni wisieli. Tak było w każdym rejonie. W Obertynie w 19[45] roku [ich powieszono]. Mówiono, że to banderowcy<sup>40</sup>.

Aresztowani członkowie OUN i UPA oraz ich rodziny byli także deportowani do Kazachstanu i na Syberię — szacuje się, że taki los w okresie 1944–1952 mógł spotkać około 172 tysięcy osób<sup>41</sup>.

Na powojenny głód, poza opisywanymi czynnikami, wpływ miały również masowe przesiedlenia z lat 1944–1946, kłopoty z obsianiem pól pod koniec wojny oraz po jej zakończeniu, niedostatek mężczyzn mogących pracować na polach, a później niebezpieczeństwo wybuchu min oraz odłamków pocisków znajdujących się nie tylko na polach uprawnych, ale też w przydomowych ogródkach. Głód wywołała także katastrofalna w skutkach susza:

19[46] roku przesiedlili nas, a w 19[47] roku, kiedy przyjechalśmy tutaj, susza była tak silna, że tu nic nie obrodziło. Przyjechalśmy, jak mówią, na biedę. I tutaj, gdzie teraz mieszkam, na tej ulicy, wtedy nawet nie było wody w 19[46] roku. Ludzie chodzili aż tam pod wzgórze. [Tam] była studnia, aż stamtąd przynosili wodę<sup>42</sup>.

W 1947 roku w niektórych obwodach Ukraińskiej SSR temperatura sięgała +50–60°C. Odgórnie przyjęte normy nie uwzględniały czynników naturalnych<sup>43</sup>. Zawyżone wysokości kontyngentów ściągane od każdego gospodarza

---

<sup>39</sup> Piotrow — wieś położona współcześnie w rejonie tłumackim obwodu iwanofrankiwskiego.

<sup>40</sup> Mężczyzna, ur. w 1932 roku w Obertynie, wywiad przeprowadzony w języku ukraińskim 25 listopada 2016 roku przez Serhija Hładyszuka (zob. AHM OPiP, sygn. AKC/20830).

<sup>41</sup> N. Werth, *Państwo przeciw społeczeństwu. Przemoc, represje i terror w Związku Sowieckim*, przeł. A. Nieuważny, [w:] *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, red. S. Courtois [et al.], Warszawa 1999, s. 228.

<sup>42</sup> Mężczyzna, ur. w 1941 roku w Dźwiniaczu Górnym (woj. lwowskie), wywiad przeprowadzony w języku ukraińskim 29 listopada 2016 roku przez Pavla Ablamskiego i Marcelinę Jakimowicz (zob. AHM OPiP, sygn. AKC/20827).

<sup>43</sup> P. Panczenko, W. Krawczenko, W. Szmarczuk, *Socialna polityka totalitarnoji derżawy — pryczyna hołodu 1946–1947 rr.*, [w:] *Hołod 1946–1947 rokiw w Ukraini-pryczyny i naslidky*, Kyjiv-N'yu-York 1998, s. 78.



i członków jego rodziny w chwili suszy przyczyniły się do pogorszenia sytuacji żywnościowej<sup>44</sup>.

Nowy plan pięcioletni, choć propagandowo miał doprowadzić do rozwoju wsi, zakończył się dla niej katastrofą. Widać w tym analogię do Hołodomoru z lat 1932–1933. Zarówno w oficjalnych dokumentach Komitetu Centralnego, jak i we wszystkich innych źródłach kontrolowanych przez władze nie było wzmianek o powojennym głodzie. Cenzurą objęto także korespondencję prywatną — usuwano z niej fragmenty dotyczące głodu lub konfiskowano przesyłki<sup>45</sup>. Skoro problem formalnie nie istniał, nie było potrzeby szukania pomocy za granicą, tym bardziej że większość organizacji pomocowych, między innymi UNRRA, była powiązana ze Stanami Zjednoczonymi<sup>46</sup>.

Ponadto władze radzieckie, podobnie jak przed wojną, uczyniły z USRR jednego z największych eksporterów płodów rolnych. Tylko w okresie 1946–1947 wysłano 25 milionów ton zboża do Bułgarii, Polski, Rumunii i Czechosłowacji<sup>47</sup>. Ukraina była głównym dostawcą ziarna dla Leningradu, warzyw dla Moskwy, a ziarno i produkty żywnościowe wysyłano także do Jugosławii, Albanii oraz radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech<sup>48</sup>. Do Moskwy płynęły produkty, które miały stanowić rezerwy żywnościowe dla Armii Radzieckiej na wypadek wojny<sup>49</sup>. Stalin traktował wzmianki o głodzie jako pogłoski, a niewykonanie planu zebrania zboża uznawał za działalność „wrogów ludu” — za realizację planu na terenie Ukrainy odpowiedzialnymi uczyniono lokalne oddziały partii, które musiały sprostać „rewolucyjnej walce o chleb”<sup>50</sup>.

## Głód jako doświadczenie graniczne w narracjach rozmówców

Większość rozmówców określała życie w powojennej, sowieckiej Galicji Wschodniej jako ciężkie lub bardzo ciężkie; interesujące, że część z nich twierdziła, że był to najtrudniejszy czas w całym ich życiu. Za pracę w kołchozie często nie otrzymywano wynagrodzenia, dlatego podstawą funkcjono-

<sup>44</sup> A. Sakson-Boulet, *op. cit.*, s. 117.

<sup>45</sup> P. Panczenko, W. Krawczenko, W. Szmarczuk, *op. cit.*, s. 81.

<sup>46</sup> O.M. Weselowa, *Holod 1946–1947 rr. w Ukraini j eksport silhosprodukciji w krajiny Centralno-Schidnoi Jewropy*, „Problemy istoriji Ukrainy: fakty, sudżennia, poszuky” 2007, nr 17, s. 67.

<sup>47</sup> E.N. Jewsejewa, *SSSR w 1945–1953 gg. Ekonomika, wlast i obszczestwo*, „Nowyj istoriczeskij westnik” 2002, nr 1, s. 215–216.

<sup>48</sup> O.M. Weselowa, *Holod 1946–1947...*, s. 66.

<sup>49</sup> P. Panczenko, W. Krawczenko, W. Szmarczuk, *op. cit.*, s. 78–80.

<sup>50</sup> O.M. Weselowa, *Pisłjawojenna tragedia...*, s. 104.

wania stał się handel wymienny pożywienia z przydomowych ogródków oraz tego, co udało się ukryć przed władzami i ukraść z kołchozu<sup>51</sup>. Do typowych należały wypowiedzi rozmówców: „Ludziom dobrze się nie żyło, biedowali, nie było co do ubrania, głodni byli no i co? [To było] całe moje dzieciństwo. Nędzne dzieciństwo było, nie było co jeść po wojnie!”<sup>52</sup>. Wielokrotnie rozmówcy charakteryzowani ten czas pojęciami „nędza” czy „walka o przetrwanie”.

Podczas badań, mimo że rozmówcy ani ich bliscy żyjący na galicyjskiej wsi przed wojną nie doświadczyli Hołodomoru, definiowali oni głód z 1946–1947 jako kolejną z fal głodu dotyczącego Ukraińców. Galicja Wschodnia, którą głód dotknął w latach 1946–1947 tylko częściowo w porównaniu do wschodniej i środkowej Ukrainy, stała się miejscem wędrówek głodującej ludności, o czym często wspomniano podczas rozmów. W pierwszym roku po wojnie mieszkająca tu ludność nadal posiadała własne gospodarstwa. Większość rozmówców zaznaczała, że przyczynami głodu były zarówno susza, jak i działania władzy sowieckiej. W opowieściach czynnikiem wpływającym na brak żywności była także wojna i przerwanie corocznego porządku zasiewania pól.

A gdy myśmy przyszedł aż pod koniec wojny nie było ni okna, ni drzwi. Niczego w chacie nie było, a potem po tym wszystkim był głód, deszczu nie było, ludzie jedli łobodę, umierali z głodu [...]. Pamiętam, bo nic do jedzenia nie było, nie było niczego. A potem i jedzenie zabierali, żeby zasiać kołchozowe [pole], i ziarno zabierali, a ludziom niczego nie zostawili<sup>53</sup>.

Większość rozmówców zaznaczała rolę państwa jako instytucji, która nie tylko przyczyniła się do fali głodu, ale ukrywając ją, nie udzielała pomocy w krytycznej sytuacji. Wyjątkowo pojawiały się głosy broniące państwa, co ważne — ze strony osób zatrudnionych w urzędach rejonowych:

Po wojnie, w [19]47 roku był [głód]. Ludzie wrócili z ewakuowania, a pola nie rodziły, nie było urodzaju, był głód. Ale nie taki, jak we wschodniej Ukrainie, bo tam był głód [wywołany] specjalnie. Tam, co człowiek miał, to zabierali. Ale tu tak nie było. To był bardzo nieurodzajny [rok], [19]47. Co mogło pomóc [państwo], jak [ono samo] nic nie miało? Nie miało ani magazynów, ani żywności — nie miało nic. Czym miało poratować?<sup>54</sup>

Przez większość rozmówców wysokie podatki, kontyngenty i plan gospodarczy, zakładający nadwyżki zbożowe, były przedstawiane jako główna przyczyna głodu. Zwracano uwagę na bezwzględność przy egzekwowaniu

<sup>51</sup> E.N. Jewsejewa, *op. cit.*, s. 219.

<sup>52</sup> Kobieta, ur. 1935 roku w Obertynie, wywiad przeprowadzony w językach ukraińskim i polskim 23 listopada 2016 roku przez Serhija Hładyszuka i Piotra Zubowskiego (zob. AHM OPiP, sygn. AKC/20819).

<sup>53</sup> Kobieta, ur. 1935 roku w Obertynie, wywiad przeprowadzony w językach ukraińskim i polskim 23 listopada 2016 roku przez Serhija Hładyszuka i Piotra Zubowskiego (zob. AHM OPiP, sygn. AKC/20819).

<sup>54</sup> Kobieta, ur. w 1931 roku w Obertynie, wywiad przeprowadzony w językach ukraińskim i polskim 24 listopada 2016 roku przez Serhija Hładyszuka, Marcelinę Jakimowicz i Piotra Zubowskiego (zob. AHM OPiP, sygn. AKC/20828).

zbierania kontyngentów, wielokrotnie pojawiały się opowieści o karach pieniężnych i aresztowaniach, które postrzegane były jako niesprawiedliwość. W trakcie rozmów częstokroć ukazywano bezwzględność władzy w egzekwowaniu prawa, podając przykład opowieści o przymusie ukrywania pożywienia przez dorosłych w celu umożliwienia przeżycia całej rodzinie:

[Ludzie musieli] zdawać kontyngent, stawki takie. Mój ojciec nie oddał, bo powiedział, że dla dzieci zostawia, wtedy go zabrali i zamknęli na trzy doby w areszcie. Bo zostawił dzieciom woreczek ziarna... Myśmy je w żarnach mielili, tam u Miroški Gawlińskiej, ona była Polka. Taki był kamień, taki na nogi, siedziało się i mielilo to ziarno. Chleb z niego piekliśmy i tak jedliśmy. Głód był okropny<sup>55</sup>.

Interesujące było porównywanie przez rozmówców różnych fal głodu, których Ukraińcy doznali w XX wieku. We wspomnieniach było to doświadczenie, które dotykało mieszkańców Ukrainy wielokrotnie w skali całego życia. W tym kontekście powiązanie powojennego głodu z tragedią Hołodomoru nie dziwi, mimo że informatorzy nie doświadczyli tej fali głodu. Zaznaczano przy tym, że Hołodomor zabrał nieporównywalnie więcej ofiar, jednak działania władz sowieckich w latach trzydziestych i czterdziestych były analogiczne. Z tej przyczyny rozmówcy uważali za słuszne przywołanie informacji czy zasłyszanych opinii o głodzie z lat trzydziestych. Wspólnota pamięci Wielkiego Głodu obejmuje nie tylko tereny, które dotykał głód, lecz także obszary emigracji ukraińskiej czy właśnie Ukrainę Zachodnią. Wiktoria Kudela-Świątek pisze, że siłą napędową tej wspólnoty jest dyskurs przedstawicieli inteligencji, którzy skupiają się na przekonaniu, że Ukraina — w odróżnieniu od Rosji — przynależy do zachodniego świata kulturowego. Wielki Głód w tym kontekście może stać się wydarzeniem w pamięci kulturowej, który odseparowuje Ukraińców od dziedzictwa sowieckiego<sup>56</sup>.

Powojenny głód, jako doświadczenie skrajne, wpływał nie tylko na ciało, ale też na psychikę. Jego „totalność” była widoczna w narracjach rozmówców. Z najdrobniejszymi szczegółami opisywano żywność, wygórowane ceny za nią i sposoby radzenia sobie z deficytami:

Nie było co jeść, była głódówka, [w] 1947 roku posucha była, nieurodzaj. Kolejki stały, jak cukier dawali, to kolejka za chlebem stała, kiedyś był taki wielki komitet, to sprzedawali na bazarze jedną kromkę, 15 rubli kosztowała. A nam dawali taki maleńki kawałeczek, bo to był ten chleb taki z jęczmienia, kukurydzy, taka mieszanina. Bo za Niemców choć to takie żarna były, to jak ktoś miał, to ukrećił coś, to chodzili i podsłuchiwali, zabierali te kamienie<sup>57</sup>.

<sup>55</sup> Kobieta, ur. w 1934 roku w Obertynie-Netrebówce, wywiad przeprowadzony w językach ukraińskim i polskim 23 listopada 2016 roku przez Serhija Hładyszuka i Piotra Zubowskiego (zob. AHM OPiP, sygn. AKC/20811).

<sup>56</sup> W. Kudela-Świątek, *op. cit.*, s. 102.

<sup>57</sup> Mężczyzna, ur. w 1930 roku w Wygnance (obwód tarnopolski), wywiad przeprowadzony w języku polskim 20 sierpnia 2015 roku przez Marcelinę Jakimowicz (archiwum prywatne autorki).

W narracjach świadków historii przeważają opisy zdobywania, ukrywania i przyrządzania posiłków. Także umiejętność rozminowywania pól niektórym stwarzała możliwość zdobycia zboża, a w przypadku rodziny cytowanych dalej rozmówczyń wręcz wpłynęła na przeżycie lat powojennego głodu. Wielokrotnie wspomniano również o zakopywaniu worków ze zbożem, dzięki czemu próbowano uchronić się przed konfiskatami pożywienia i powszechnymi w tym czasie kradzieżami:

Kobieta 1: My zakopaliśmy ziarno pszenicy. I nam nie odkopali, ale odkopali [inny worek], to ubrania zabrali, a ziarno było w drugim worku [zakopane], nie wiem, ile worków tego było. Dlatego my głodu nie znaleźliśmy, a ludzie po wojnie puchli, a jeszcze miny były. My sami robiliśmy miny na polach. Nasze pole nie było zasiane, a jeden tam troszku nasz dalszy sąsiad [miał zasiane]. I mówi: „U mene taka fajna pszenycia”. Nazywa się rumunka, taka czerwona pszenica. Ale [mówi]: „Ja ne budu jiji kosyty, bo tam mina je”. A my dowiedzieliśmy się, jak można miny rozbiierać, ale to nie były [przeciw]piechotne miny, a przeciwtankowe. Chodziliśmy po tej pszenicy i powyciągaliśmy te zapalniki. I my tą pszenicę wyżęli. I on nam dał tak dużo, sobie troszku zostawił, bo ten sąsiad bał się swoją pszenicę kosić, bo tam miny. A my poszli, co będzie — to będzie<sup>58</sup>.

Kobieta 2: My wiedzieliśmy, że cztery kroki i będzie mina. I tak były miny, trzeba jedną znaleźć [jeden zapalnik], a potem już... Krowy rozrywało na pastwisku, oj, ja to pamiętam dobrze<sup>59</sup>.

Kobieta 1: Jakoś my tam wyżyli, nam Pan Bóg pomagał...

We wspomnieniach z okresu powojennego rozmówcy wiele miejsca poświęcali wartości zwierząt gospodarskich. Podkreślano, jak ważnym „członkiem” rodziny była krowa czy koza, które były żywicielkami domowników — zapewniały możliwość poprawnego funkcjonowania rodziny i jej przetrwania w trudnych czasach:

Ojoj, [po wojnie] był golod. Głodni lata byli. Jak kto mógł [to sobie radził]. Kto miał krowy, krowa miała mleko, to masz syr, a chto nie ma? Bardzo [dużo] było takich ludzi, że zarżnęli krowy, zabili, żeby to mięso było. Kto jak mógł, tak sobie radził, jeździli gdzieś daleko za chlebem<sup>60</sup>.

Jedną z możliwości zdobycia jedzenia było jego poszukiwanie w innych regionach, których klęska głodu nie dotknęła w tak dużym stopniu. Rozmówcy wspominali o wyniszczonej ludności z Besarabii czy Ukrainy Wschodniej, wędrującej do Galicji Wschodniej. Rzadziej wspomniano o własnych wyprawach. Mieszkańcy Galicji jeździli w pobliże nowo ustanowionej granicy

<sup>58</sup> Kobieta, ur. w 1926 roku w Obertynie, wywiad przeprowadzony w językach ukraińskim i polskim 28 listopada 2016 roku przez Marcelinę Jakimowicz i Piotra Zubowskiego (zob. AHM OPiP, sygn. AKC/20813).

<sup>59</sup> Kobieta, ur. w 1930 roku w Obertynie, wywiad przeprowadzony w językach ukraińskim i polskim 28 listopada 2016 roku przez Marcelinę Jakimowicz i Piotra Zubowskiego (zob. AHM OPiP, sygn. AKC/20813).

<sup>60</sup> Kobieta, ur. 1927 roku w Obertynie, wywiad przeprowadzony w językach ukraińskim i polskim 24 listopada 2016 roku przez Marcelinę Jakimowicz, Serhija Hładyszuka i Piotra Zubowskiego (zob. AHM OPiP, sygn. AKC/20837).

z Polską lub na Wołyń. Należy przy tym pamiętać, że osobom z rodzin polskich lub mieszanych, polsko-ukraińskich, groziło niebezpieczeństwo napaści przez ukraińską partyzantkę:

Pieszko chodziliśmy za Dniestr. Tam były takie wioski, że miały dużo nasianego, a nie mogli zebrać. I my chodziliśmy. Poszliśmy do nich sapać [pleć]. Tam kartofle czy co, kukurydzę sapać. Oni dawali za dzień, to dawali 10 kilo ziarna albo fasole. Co chcesz! Czy pszenicę czy fasole. I ja z siostrą chodziliśmy tam, my zarabialiśmy. A daleko to trzeba nieść do domu. Tam jeden gospodarz mówi: „Bierzcie, tu składajcie, znajdziecie tam konia, przyjedziecie i zabierzcie”. To my tam z 10 dni sapali, zarobiliśmy zboża. I poszliśmy z siostrą i tam 10 dni żęliśmy pszenicę, a tam i byli bandery. W tej wiosce byli bandery. My ich nie widzieli, ale gospodyni na noc przykrywała nas i mówiła: „Przychodzą noca”. Ich nazywali nie bandery, a niczni, że oni nocą chodzą. Może to nie byli bandery, może inne, ale chowaliśmy się. A gospodyni mówi: „To dziewczęta, oni przyszli zarobić”. Ale w tej wiosce nie było ni jednego Polaka, to oni byli Ukraińcy. To my o tym wiedzieliśmy, to ja nie nazywałam się tam Janka, ja się nazywałam Olią, Ukrainką niby byłam. A moja siostra nazywała się Bronia, to [postanowiłam] ja będę ciebie wołać Hańka. Nie można było [inaczej], bo za Polki nas by tam podusili<sup>61</sup>.

Wyjazdy w poszukiwaniu pożywienia są jednym z elementów pierwszej fazy zmian w zachowaniach ludzi w czasie braku żywności, które opisał antropolog społeczny Robert Dick. Ponadto pierwszą reakcją na niedobór pożywienia jest zauważenie niebezpieczeństwa i podnoszenie alarmu; w tym czasie ludzie są podnieceni i skorzy do pomocy najslabszym, dzielą się własnymi zasobami. Narastają emocje, więc jest to czas możliwych zamieszek, szabrownictwa, ale i sprzeciwu wobec władzy. Może być też obserwowany wzrost pobożności i mistycyzmu.

Drugi etap polega na „wyczekiwaniu”. Ludzie oszczędzają siły, zamykają się w mniejszych grupach, nakierowują działania na zdobywanie pokarmu. Najważniejsza jest rodzina, czyli mała grupa najbliższych sobie osób, która zapewnia przetrwanie. Ludzie przestają sobie ufać, często zdarzają się kradzieże i szantaże. Akcje polityczne słabną. Pojawiają się akty przemocy, których celem jest zdobycie jedzenia<sup>62</sup>.

W opowieściach rozmówców dało się wyróżnić oba etapy społecznych reakcji na falę powojennego głodu. Widoczny był zarówno podział ról w zdobywaniu, przygotowywaniu i dzieleniu jedzenia w rodzinie, jak i znaczenie wspólnoty w przetrwaniu głodu:

Bardzo było ciężko [po wojnie], był głód, ja chodziłam na żarna, taki kamień, mleć pszenicę, to się suszyło na patelni, żeby trochę przysmażyć. Tato to gotował, bo mama leżała, bo była chora na stawy, i każdemu chochle [dawał] i nikt nie pytał. [...] I babcia wyniosła na plecach pszenicę [w worku, żeby schować], było takie długie pole i potem pod wieczór poszła przynieść, to już nie ma gdzieś z 20 kg [pszenicy]. Nie ma, ktoś ukradł! To myśmy zbierali akacje

<sup>61</sup> Kobieta, ur. w 1926 roku w Obertynie, wywiad przeprowadzony w językach ukraińskim i polskim 28 listopada 2016 roku przez Marcelinę Jakimowicz i Piotra Zubowskiego (zob. AHM OPiP, sygn. AKC/20813).

<sup>62</sup> Za: S.A. Russel, *Głód. Historia nienaturalna*, przeł. K. Orszulewska, Warszawa 2011, s. 145–146.

i pościągali listki, to były takie placuszki, było mleko, było zboże, jeszcze nie takie dojrzałe, a zielone, to babcia suszyła tą zieloną pszenicę i tarło się w rękach, żeby nie było tej plewy, i na żarnach garść, to na mleku na patelni i już to jedli. A tak to listki akacji i taką właśnie łobodę to my zbieraliśmy te listki, to babcia to z mlekiem gotowała, to myśmy przeżyli<sup>63</sup>.

W opowieściach pojawiają się postacie z rodziny, co wskazuje, że w czasie posuchy ufano przede wszystkim najbliższym i to o nich dbano, dla nich starano się zdobyć, przygotować i odpowiednio rozdzielić pożywienie. Rozmówcy podkreślali, że funkcjonowanie w małej grupie umożliwiało przeżycie.

Okres głodu był czasem „niecodziennym”, w którym przestawały obowiązywać powszechne zwyczaje, wartości i relacje społeczne, a niekiedy także zwyczaje religijne<sup>64</sup>. Konfiskowanie ziarna spowodowało, że ludność ratowała się jedzeniem trawy czy kory drzew, jednak większość kołchoźników po prostu kradła — w 1947 roku 90% spraw sądowych dotyczyła „kradzieży kłosów”. Za to przewinienie obowiązywało, ustanowione na radzieckiej Ukrainie w latach trzydziestych XX wieku, „prawo pięciu kłosów” — przyłapani ryzykowali karą więzienia od 5 do 10 lat<sup>65</sup>, natomiast za kradzież kilku kilogramów chleba zasądzano nawet rozstrzelanie<sup>66</sup>. Kradzieże zboża z kołchozów były przedstawiane przez rozmówców jako powszechne i społecznie usprawiedliwione. Interpretowano je jako walkę o przeżycie. W większości przypadków to dzieci chodziły po zboże na kołchozowe pola:

Pamiętam, że nie było co jeść, nie było nic. A później jeszcze przychodzili i zabierali [ziarno], żeby siać na polu kołchozowym. Ziarno zabierali. A ludziom nic nie zostawiali. A wiecie, co jedli? Taki był krzak, lebioda się nazywał, to go miażdżyli i gotowali. Dzieci puchły, miały takie brzuchy [duże], jadły lebiodę. Jak przyszli z ewakuowania, nic nie było zasiane, wojna się skończyła, to już wszystko przepadło. W następnym roku była susza. I znowu plony przepadły, nic nie było. Przez dwa lata. I kołchoz był, i dzieci chodziły [tam] kłosa zbierać. A jednego takiego chłopca, co już był starszy, to go zasądziło, dali mu coś trzy albo cztery lata za to<sup>67</sup>.

Przykład ukaranego chłopca jest typem „opowieści o innym”, nie zawiera wielu informacji, nie znamy jego wieku, imienia ani miejscowości, z której pochodził. Częstokroć w rozmowach taka kategoria opowieści pojawiała się jako historia zasłyszana, ukazująca okrucieństwo władzy radzieckiej, która nawet kradnące z głodu dzieci sądziła jak dorosłych. Tego typu opowieści

<sup>63</sup> Kobieta, ur. w 1929 roku w Wojciechówce (obwód tarnopolski), wywiad przeprowadzony w językach polskim i ukraińskim 17 sierpnia 2015 roku przez Marcelinę Jakimowicz (archiwum prywatne autorki).

<sup>64</sup> I. Gorfjanjuk, *Werbalizacja konceptu „holod” u dialektnych awtobiohraficznych tekstach*, „Naukowi zapysky Winnickoho derżawnoho pedagogicznoho uniwersytetu imeni Mychajła Kocjubynskoho. Serija: Filologija. Zbirnyk naukowych prac” 2014, nr 19, s. 220.

<sup>65</sup> O.M. Wesełowa, *Holod 1946–1947...*, s. 66.

<sup>66</sup> O.M. Wesełowa, *Pisliawojenna tragedia...*, s. 111.

<sup>67</sup> Kobieta, ur. w 1934 roku w Obertynie-Netrebówce, wywiad przeprowadzony w językach ukraińskim i polskim 23 listopada 2016 roku przez Serhija Hładyszuka i Piotra Zubowskiego (zob. AHM OPiP, sygn. AKC/20811).

w narracjach miały na celu pokazanie potencjalnego losu rozmówców, z których prawie każdy wspominał o kradzieżach w kołchozie. Zazwyczaj „opowieści o innych” wiążą się z najtragiczniejszymi wydarzeniami, z doświadczeniami cierpienia, które w tym czasie zagrażało każdemu.

Powszechność kradzieży dotyczyła nie tylko mienia wspólnego, czyli kołchozów, ale też chłopskich gospodarstw. W trakcie opowieści pojawiały się wzmianki o kradzieżach sąsiedzkich, szantażach i donosach, które ukazywały destrukcyjny wpływ głodu i sowietyzacji na poczucie wspólnoty, zmianę nastawienia do sąsiadów i upadek wspólnych wartości:

Placki [robiło się tak, że] tarło się, wywietrzyło, i później dodało się troszkę mąki, zamieszało i piekło się na kuchni. Były jeszcze takie chwasty, co też je zbierali. Nie wiem, ile [wtedy] miałam lat — jedenaście, dwanaście, trzynaście, czternaście? Szłam 1,5 kilometra z wiadrem do zlewni, żeby dostać trochę serwatki, 1,5 kilometra! [Był taki głód], że ludzie chodzili po ubikacjach i kontrolowali, przepraszam, stolec, jaki jest jego [kolor], czy żółty: „To ty masz [jakieś ziarno w domu], daj mi coś, musisz dać”. Ale te wszystkie [stolce] były zielone, także ludzkie. Nie można było [ich] odróżnić od [stolca] krowy. Taka była bieda. Ci co byli biedni, to [chodzili po ubikacjach i sprawdzali], a byli bogacze, że mieli zboże<sup>68</sup>.

Brak zaufania wobec innych mieszkańców wsi i uczucie głodu potęgowało „zamykanie się” ludzi w rodzinach i dbanie tylko o najbliższych. Do dziś nieudzielenie pomocy sąsiadom jest pamiętane przez niektórych rozmówców i przedstawiane jako sytuacja wstydliva, związana z obojętnością czy też niemocą:

A koło nas, niedaleko, ja pamiętam, jednego razu jak gotowałam śniadank. I tak ile nas było, sześcioro. Co ja zgotowałam, i każdemu na miseczkę czy na talerzu, aby żywił z tego. A przyszedł jeden niedaleki sąsiad, a on opuchły! Z głodu spuchł. A on... Jacyk Anton. A ja do dzisiaj nie wiem... Czemu ja z każdej miski parę łyżek nie wzięłam i bałam się dać jemu. A on biedny z głodu opuchł, a ja jemu nie dałam. On był ode mnie młodszy coś ze dwa lata. I przyszedł, i zobaczył, że po miskach jest [trochę] jadła. Ludzie puchli z głodu<sup>69</sup>.

Puchnięcie ciała jest oznaką choroby głodowej — przewlekłego niedoboru kalorii, rozkładu białek w organizmie przy równoczesnym braku węglowodanów i tłuszczów<sup>70</sup>. Długotrwały brak pokarmu bądź niedożywienie wpływają na kształt ciała, nabiera ono cech budowy ascetycznej. Twarz jest wychudzona, wystają kości policzkowe, zanikają mięśnie twarzy, co wywołuje tak zwaną maskę głodową, czyli pozorne pozbawienie twarzy emocji. Szyja, ramiona i nogi zaczynają być wyraźnie wychudzone. Mocno zarysowane są

<sup>68</sup> Kobieta, ur. w 1932 roku w Obertynie, wywiad przeprowadzony w języku polskim 4 listopada 2016 roku przez Marcelinę Jakimowicz (zob. AHM OPiP, sygn. AKC/20823).

<sup>69</sup> Kobieta, ur. 1927 roku w Obertynie, wywiad przeprowadzony w językach ukraińskim i polskim 24 listopada 2016 roku przez Marcelinę Jakimowicz, Serhija Hładyszuka i Piotra Zubowskiego (zob. AHM OPiP, sygn. AKC/20837).

<sup>70</sup> J. Stein, H. Fenigstein, *Anatomia patologiczna choroby głodowej*, [w:] *Choroba głodowa. Badania kliniczne nad głodem wykonane w getcie warszawskim w 1942 r.*, red. E. Apfelbaum, Warszawa 1946, s. 24.

obojęczyki, łopatki i kręgosłup. Kolana stają się opuchnięte. Zanika tkanka tłuszczowa na pośladkach, pozostają jedynie fałdy skóry<sup>71</sup>.

W trakcie wywiadów wskazywano, że w najgorszej sytuacji znajdowali się przybysze na sowieckiej Galicji Wschodniej z południa oraz mieszkańcy Galicji Wschodniej niemający rodzin:

A ja aż spuchłem z głodu, [byłem] bez mamy, bez ojca. Jak już zacząłem puchnąć, a leżałem na łóżku, przyszła sąsiadka i mówi do drugiej: „Ratujmy chłopca, szkoda go”. Już nawet pamięć traciłem z głodu. Nie dzień, nie dwa się głodowało, a kilka miesięcy. Wiosną zbierałem perz. Suszyłem go, żeby [zmielić], suszyłem i [dawałem] na żarna... [A później] piekłem z tego placki. Głód był w 1947 roku. Tylko że to był sztuczny głód<sup>72</sup>.

W tej opowieści sąsiadki ratują kilkunastoletniego chłopca od śmierci głodowej. Symbolicznymi postaciami w historiach o powojennym, galicyjskim głodzie były bowiem żebrzące, bezdomne dzieci:

Dzieci chodziły po chatach, skąd [były], to nie wiem. Pamiętam, jak przyszły do nas, a my mieliśmy fasolę, my na tej fasoli wyżyliśmy. I mama gotowała fasolę i przyszły [dzieci], a mama nam podzieliła fasole, tak troszkę każdemu i sobie też tak miseczkę malutką zostawiła. A przyszła dziewczynka jedna i chłopczyka też przyprowadziła, i mówi: „Ciociu, dajcie coś jeść, my niczego nie jedliśmy, my głodni”. Mama tą swoją porcję im dała i zjedli. Ja taka mała byłam i nie zrozumiałam, i mówię: „Oj, mamo przecież teraz będziesz głodna, czemu im oddałaś, po co?”. [Mama mówi] „Oni tacy maleńcy, oni także głodni”. A ja mówiła: „Tak podzieliłaś, ty głodna, a swoją porcję oddałaś!”<sup>73</sup>.

Nie tylko we wspomnieniach, ale też w prasie i telewizji w informacjach o głodzie wielokrotnie wykorzystywany jest wizerunek głodujących dzieci. Jak pisze Susan Moeller, przedstawienie dzieci w częstokroć skomplikowanych sytuacjach, jaką jest plaga głodu, wprowadza moralną jasność; dla świata dzieci są symbolem głodu, najbardziej niewinną z jego ofiar. Skoncentrowanie się na tragedii matek i ich głodnych dzieci podkreśla charakter głodu jako niezgodnego z naturą. Klęska ta dotyka jednak wszystkich — niszczy całe społeczeństwa<sup>74</sup>.

W pamięci rozmówców pojawia się wiele żebrzących dzieci i innych przybyszów z terenów bardziej dotkniętych głodem, na przykład z Mołdawii. Z uwagi na skalę zjawiska widok umierających z głodu ludzi nie stał się jednak tak powszechny jak w sowieckiej Ukrainie w latach trzydziestych. Jeden z rozmówców pamiętał zwłoki leżące w przydrożnych rowach w okre-

<sup>71</sup> S.A. Russel, *op. cit.*, s. 122.

<sup>72</sup> Mężczyzna, ur. w 1932 roku w Obertynie, wywiad przeprowadzony w języku ukraińskim 25 listopada 2016 roku przez Serhija Hładyszuka (zob. AHM OPiP, sygn. AKC/20830).

<sup>73</sup> Kobieta, ur. w 1940 roku w Obertynie-Netrebówce, wywiad przeprowadzony w językach ukraińskim i polskim 26 listopada 2016 roku przez Marcelinę Jakimowicz (zob. AHM OPiP, sygn. AKC/20819).

<sup>74</sup> Za: S.A. Russel, *op. cit.*, s. 177.



sie powojennym; była to raczej śmierć przybyłych, dlatego dla rozmówcy była bezosobowa. Nie dotykała sąsiadów, lecz osoby nieznanne, które szukały ratunku na terenie sowieckiej Galicji Wschodniej:

Nic się nie urodziło, ani w 19[46], ani w 19[47] roku, i był głód, ludzie umierali po rowach. Wielu przybyło tu z Besarabii, z Mołdawii, z obwodu odeskiego — przybyli tu, żeby się ratować, a też umierali. Państwo nic nie pomogło. Nigdzie nie było pieniędzy. Nie można było zarobić pieniędzy, żeby coś kupić. A tak, jeżeli ktoś miał krowy, to jeszcze mniej lub bardziej mógł przetrwać, a kto nie miał, to było nieszczęście. Ludzie umierali z głodu, jedli lebiodę<sup>75</sup>.

Rozmówca zwrócił uwagę na bezsilność głodujących osób. Nie mogły one ani zapracować, by mieć pieniądze, ani zdobyć jedzenia, którego brakowało nawet na terenach przyłączonych dopiero po wojnie do USSR. Nieliczne ofiary głodu w Galicji Wschodniej w pamięci rozmówców były bezimienne. Wspominano je przez pryzmat wszystkich mieszkańców Ukraińskiej SSR cierpiących w tym czasie z powodu głodu.

W opowieściach o głodzie widać, jak ważna w sytuacji skrajnej była wielopokoleniowa rodzina i sąsiedzka wspólnota. To w ramach małych rodzinnych społeczności następował bowiem podział pracy w celu zdobycia i przygotowania pokarmu. Ze wstydem i rzadko wspomniano o upadku porządku społecznego: kradzieżach sąsiedzkich, szantażach i donosach, gdyż świadczyły one o pęknięciu moralnym wspólnoty. Dla głodujących istotne były dobre kontakty z innymi, zapewnienie, że mimo choroby i złej sytuacji całej społeczności można liczyć na drugiego człowieka. Rozmówcy chętnie opowiadali o przypadkach bezinteresownej pomocy względem sąsiadów i znajomych:

Sąsiad, taki Jakubowski z Netrebówki, zastał obok naszego domu, jak pod górę wchodził i krzyczał: „Kasia!”, bo moja mama Kasia była, to tato kazał dać mu trochę jedzenia. Zjadł trochę, bo to wiesz, nie można było dużo. A potem w [19]48 roku to już był urodzaj, już można było spokojnie żyć<sup>76</sup>.

W ratowaniu najsłabszych ważną rolę, mimo własnego cierpienia, odgrywał drugi człowiek. Bywało jednak i tak, że stan chorego był tak zły, że sąsiedzi nie byli w stanie udzielić mu pomocy:

Byli tacy gospodarze, co poumierali. Był taki człowiek, który mówił: „Mógłbym umrzeć, żebym tylko raz się napił”. A żyto było już takie, że aż się wykladało... I tego żyta nakosiliśmy, położyliśmy do suszenia na słońcu, a potem obtłukiliśmy, zmieliliśmy w żarnach i [zgotowaliśmy] kulesz. I daliśmy [temu człowiekowi] kulesz z mlekiem, a on zjadł i wypił, tak że aż

<sup>75</sup> Mężczyzna, ur. w 1941 roku w Dźwiniaczu Górnym, wywiad przeprowadzony w języku ukraińskim 29 listopada 2016 roku przez Pavla Ablamskiego i Marcelinę Jakimowicz (zob. AHM OPiP, sygn. AKC/20827).

<sup>76</sup> Mężczyzna, ur. w 1933 roku w Dźwiniaczu Górnym, wywiad przeprowadzony w językach ukraińskim i polskim 26 listopada 2016 roku przez Marcelinę Jakimowicz i Piotra Zubowskiego (zob. AHM OPiP, sygn. AKC/20812).

skrętu kiszki dostał. To [nie] wolno tak na pusty żołądek — i umarł. I jeden drugiego ostrzegwał, [że tak nie wolno]<sup>77</sup>.

Śmierć sąsiadów czy znajomych była cierpieniem i stratą konkretnego człowieka. W przytoczonym właśnie fragmencie śmierć sąsiada została tym bardziej zapamiętana, że nastąpiła w chwili zebrania pierwszych plonów i przygotowania z nich potrawy. Mimo prób pomocy, nakarmienia umierającego ciepłym posiłkiem, ale prawdopodobnie też poczęstowania go alkoholem, doszło do zgonu. Opowieści o takich przypadkach przekazywano wśród członków lokalnej społeczności ku przestrodze, a przez rozmówców były wspominane jako niefortunna pomoc.

## Podsumowanie

Historie o powojennym głodzie pojawiały się w toku prowadzenia wywiadów biograficznych. Nie był on głównym tematem badań, ale jednym z wielu doświadczeń rozmówców, tak jednak ważnym i tragicznym, by pojawiać się w każdej narracji. Wiązano go z kolektywizacją, terrorem sowieckim oraz powojenną rzeczywistością, której częścią były między innymi zaminowane pola uprawne i przydomowe ogródki. Historie o braku pożywienia, w porównaniu do innych pojawiających się w życiorysach rozmówców, były raczej jednolite, skupione na potrzebie zdobycia jedzenia. Przedstawiały różne sposoby na przetrwanie: przyrządzanie dziko rosnących jadalnych, a często też niejadalnych roślin (placki z lebiody lub perzu) czy podział ról w rodzinie w celu zdobycia pożywienia.

Mimo że teren sowieckiej Galicji Wschodniej nie był obszarem, który najmocniej dotknęła fala powojennego głodu, również jego mieszkańcy opisują to doświadczenie jako jeden z najtrudniejszych okresów w ich życiu. Wspominają o wygłodzonych, żebrzących dzieciach — osamotnione i skazane na łaskę obcych ludzi stały się symbolem posuchy i jej najtragiczniejszymi ofiarami. Choć jednocześnie rozmówcy wskazywali, że samotny człowiek, bez względu na wiek albo płeć, szybciej stawał się ofiarą choroby głodowej. Pozostając w miejscu urodzenia, mógł liczyć na sąsiedzka pomoc.

Ofiary głodu były określane jako bezimienne, obce, przybyłe z odległych regionów. Dokładnie przedstawiano natomiast chorobę i śmierć sąsiadów, wskazując sposoby ich ratowania bądź niemoc przy zaawansowanym stadium choroby głodowej. Ponadto powojenny głód był wiązany we wspomnieniach — zarówno z najtragiczniejszym dla Ukraińców wydarzeniem — Hołodomorem, jak i z głodem w czasie okupacji niemieckiej. Pierwszy z nich, biorąc pod

---

<sup>77</sup> Mężczyzna, ur. w 1935 roku w Obertynie, wywiad przeprowadzony w języku ukraińskim 26 listopada 2016 roku przez Serhija Hladyshuka (zob. AHM OPiP, sygn. AKC/20821).

uwagę wojnę rosyjsko-ukraińską toczącą się od 2014 roku, stał się dziś jednym z najważniejszych wydarzeń narodowej pamięci Ukraińców. Jest swego rodzaju traumą kulturową, która dotyka wszystkich, bez względu na miejsce zamieszkania, bez względu na to, czy było to rzeczywiste doświadczenie rozmówcy lub jego przodków. W jego perspektywie rozmówcy pamiętali także powojenny głód w Galicji Wschodniej.

## Bibliografia

- Ablamski P., *Powojnie. Słowo wstępne/Pislja winny. Wstępne słowo*, [w:] *Обертин, Обертин, אברטין, אברטין. Opowieści o życiu miasteczka/opowidi pro žyttja misteczka*, red. M. Jakimowicz, P. Zubowski, Wrocław 2018, s. 261–267.
- Applebaum A., *Czerwony głód*, przeł. B. Gadomska, W. Gadomska, Warszawa 2018.
- Baran W.K., Danilenko W.M., *Ukraina w umowach systemnej krizi (1946–1980-i rr)*, t. 13, Kyjiv 1999.
- Bomeszko B.H., *Zasucha y holod w Moldawyy 1946–1947 hh.*, Kyshyniv 1990.
- Bondarczuk A., *Holodomor 1946–1947 rokiw. Nepokaranyj zloczyn, zabute dobro*, Kyjiv 2017.
- Castro J., *Geografija goloda*, Moskwa 1954.
- Choroba glodowa. Badania kliniczne nad glodem wykonane w getcie warszawskim w 1942 r.*, red. E. Apfelbaum, Warszawa 1946.
- Demel G., *Ukraiński naród radziecki — kilka uwag z perspektywy wielokulturowej. Część 1*, „Prace Etnograficzne” 39, 2011, s. 27–36.
- Dzwonkowski R., *Głód i represje wobec ludności polskiej na Ukrainie (1932–1933, 1946–1947)*, „Teki Komisji Historycznej” 2012, nr 9, s. 203–223.
- Głód i represje wobec ludności polskiej na Ukrainie 1932–1947. Relacje*, red. R. Dzwonkowski, Lublin 2004.
- Gorfjanjuk I., *Werbalizacija konceptu „holod” u dialektnych awtobiohraficznych tekstach*, „Naukowi zapysky Winnickoho derżawnoho pedagogicznoho uniwersytetu imeni Mychajla Kocjubynskoho. Serija: Filologija. Zbirnyk naukowych prac” 2014, nr 19, s. 217–221.
- Graziosi A., *Stalinism, collectivization and the Great Famine*, Cambridge 2009.
- Hirszfildowa H., *Stany glodowe u dzieci i mlodzieży podczas okupacji niemieckiej*, Warszawa 1946.
- Holod w Ukraini 1946–1947. Dokumenty i materialy*, oprac. O.M. Weselowa [et al.], Kyjiv-N'yu-York 1996.
- Holod w Ukraini u perszij połowyni XX stolittia. Pryczyny ta naslidky (1921–1923, 1932–1933, 1946–1947). Materialy miżnarodnoji naukowej konferenciji*, Kyjiv, 20–21 lystopada 2013 r., red. M. Antonowycz [et al.], Kyjiv 2013.
- Holodomor 1932–1933. Wielki Głód na Ukrainie w dokumentach polskiej dyplomacji i wywiadu*, wyb. i oprac. J.J. Bruski, Warszawa 2008.
- The Holodomor reader. A sourcebook on the Famine of 1932–1933 in Ukraine*, wyb. i oprac. B. Kild, A.J. Motyl, Edmonton-Toronto 2012.
- Horburow K., *Holod 1946–1947 rokiw na terytoriji piwdnia URSR*, Mykolajiv 2006.
- Jewsiejewa E.N., *SSSR w 1945–1953 gg. Ekonomika, vlast i obszczestwo*, „Nowyj istoriczeskij westnik” 2002, nr 1, s. 215–229.
- Kis O., *Kolektywna panjat ta istoryczna trawma. Teoretyczni refleksji na tli žinocznych spohadiw pro holodomor*, [w:] *U poszukach własnoho holosu: usna istorija jak teoria, metod ta dżerelo: zbirnyk naukowych statej*, red. H. Hrinzenko, N. Chanenko-Frizen, Kharkiv 2010, s. 171–191.

- Kudela-Świątek W., *Miejsca (nie) pamięci. O upamiętnianiu ukraińskiego Wielkiego Głodu z lat 1932–1933*, Kraków 2014.
- Kulczycki S., *Hołodomor. Wielki Głód na Ukrainie w latach 1932–1933 jako ludobójstwo. Problem świadomości*, przeł. B. Salej, Wrocław 2008.
- Leociak J., *Doświadczenia graniczne. Studia o dwudziestowiecznych formach reprezentacji*, Warszawa 2018.
- Obertyn, Обертин, אָבערעבן. Opowieści o życiu miasteczka/Opowidi pro żyttja misteczka*, red. M. Jakimowicz, P. Zubowski, Wrocław 2018.
- Panczenko P., Krawczenko W., Szmarczyk W., *Socialna polityka totalitarnej derżawy — przyczyna hołodu 1946–1947 rr.*, [w:] *Hołod 1946–1947 roku w Ukraini — przyczyny i naslidky*, Kyjiv-N'yu-York 1998, s. 77–87.
- Russel S.A., *Głód. Historia nienaturalna*, przeł. K. Orszulewska, Warszawa 2011.
- Sakson-Boulet A., *Głód jako współczesny problem globalny*, Toruń 2015.
- Stein J., Fenigstein H., *Anatomia patologiczna choroby głodowej*, [w:] *Choroba głodowa. Badania kliniczne nad głodem wykonane w getcie warszawskim w 1942 r.*, red. E. Apfelbaum, Warszawa 1946, s. 21–71.
- Vasylenko V., *The Ukrainian Holodomor of 1932–1933 as a crime of genocide. A legal assessment*, Kiev 2009.
- Werth N., *Państwo przeciw społeczeństwu. Przemoc, represje i terror w Związku Sowieckim*, przeł. A. Nieuważny, [w:] *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, red. S. Courtois [et al.], Warszawa 1999, s. 61–268.
- Weselowa O.M., *Hołod 1946–1947 rr. w Ukraini j eksport silhospprodukciji w krajiny Centralno-Schidnoi Jewropy*, „Problemy istoriji Ukrainy: fakty, sudżennia, poszuky” 2007, nr 17, s. 64–71.
- Weselowa O.M., *Pislawojenna trahedija: hołod 1946–1947 rr. w Ukraini*, „Ukrajinskij istorycznyj żurnal” 2006, nr 6, s. 98–124.
- Wilczyński W., *Leksykon kultury ukraińskiej*, Kraków 2004.

## Испытание голодом 1946–1947 годов в памяти жителей Восточной Галиции

### Резюме

Массовый голод — это экстремальное, трагическое и разрушительное испытание для человека и общества. В 1946–1947 годах волна голода хлынула на Советскую Украину, она затронула более четырех миллионов человек (на довоенных и послевоенных территориях УССР) и привела к гибели более ста тысяч человек. Послевоенный голод, как и Голодомор 1932–1933 годов, был не только результатом засухи или недавно завершившейся войны, но главным образом коллективизации и борьбы против владельцев аграрных хозяйств. В статье, основанной на биографических рассказах, собранных в ходе полевых исследований в Восточной Галиции, представлены воспоминания жителей о волне послевоенного голода. Собеседники рассказывали о путях выживания, обращали внимание на важность семьи и соседского сообщества, а также приводили примеры несправедливости и беспощадности советской власти. Восточная Галиция в межвоенный период принадлежала территориям Второй Польской Республики, однако рассказчики часто связывали волну послевоенного голода с Голодомором 1932–1933 годов, который является одним из самых трагических исторических событий в истории

украинской нации. Послевоенный голод, таким образом, в воспоминаниях респондентов предстал как одна из многих волн голода — самого важного испытания в истории украинской нации.

**Ключевые слова:** голод, послевоенный период, Украина, Восточная Галиция, опыт, биографические повествования, коллективизация

## The experience of the famine of 1946–1947 in memory of the inhabitants of Eastern Galicia

### Summary

Famine is always an extreme, tragic and destructive experience for both the individual and the community. In the years 1946–1947 a wave of famine hit Soviet Ukraine, affecting more than four million people (in the pre-war and post-war territory of the USSR) and led to over one hundred thousand deaths. The post-war famine, like the Great Famine in 1932–1933, was not only the result of drought or the recently-ended war, but also caused by the collectivisation actions of the Soviet authorities, among others. The article is based on biographical narratives collected during field research in Eastern Galicia. The text presents the memory of respondents about the wave of post-war famine: ways of survival, drawing attention to the importance of the family and neighbourly community, but also the injustice and ruthlessness of Soviet power. Eastern Galicia in the interwar period belonged to the territories of the Second Polish Republic. However, often the narratives associated a wave of post-war famine with the Holodomor of 1932–1933, which is one of the most tragic historical events for the Ukrainian nation. The post-war famine for respondents thus became one of the many waves of famine — the most important and tragic experience in the history of Ukraine.

**Keywords:** famine, post-war period, Ukraine, Eastern Galicia, experience, biographical narratives, collectivization